

Sygn. akt: I ACa 1487/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Wiklak
Sędziowie:	SA Tomasz Szabelski SA Joanna Walentkiewicz - Witkowska (spr.)
Protokolant:	stażysta Agnieszka Kralczyńska

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. J. (1)**

przeciwko **A. P.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 17 lipca 2013 r., sygn. akt I C 1362/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1, 3 i 4 w ten tylko sposób, że:

- a) zasądzoną w punkcie pierwszym kwotę 75.300 złotych obniża do kwoty 68.677 (sześćdziesiąt osiem tysięcy sześćset siedemdziesiąt siedem) złotych, oddalając powództwo w pozostałej części;
- b) podlegającą ściągnięciu od pozwanego w punkcie trzecim kwotę 4170 złotych obniża do kwoty (...) (trzy tysiące siedemset cztery) złote;
- c) koszty zastępstwa procesowego zasądzone od pozwanego w punkcie czwartym obniża z kwoty 1217 złotych do kwoty (...) (jeden tysiąc dwieście sześć) złotych;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego A. P. na rzecz powoda M. J. (1) kwotę 1720 (jeden tysiąc siedemset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w K. w sprawie z powództwa M. J. (1) przeciwko A. P. o zapłatę zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 75.300 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 września 2012 r. (pkt 1), oddalając powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2), nadto nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz kasy Sądu Okręgowego w Kaliszu kwotę 4.170 zł tytułem kosztów sądowych (pkt 3) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.217 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt 4).

Sąd Okręgowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na ustaleniach faktycznych, których najistotniejsze elementy są następujące :

Pozwany A. P. prowadzi w G., gmina Ż., działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...), której przedmiotem jest produkcja palet drewnianych.

Powód M. J. (1) był zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy zlecenia od dnia 1 marca 2010 r. do dnia 31 grudnia 2011 r.,

i do obowiązków powoda należało sprzątanie hali, pomieszczeń i terenu oraz cięcie elementów drewnianych i zbijanie palet.

Sąd I instancji ustalił, że po przyjęciu do pracy powód został przeszkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, w tym co do obsługi urządzeń znajdujących się w zakładzie stolarskim pozwanego (brak dokumentów, potwierdzających ten fakt). W okresie od dnia 28 października 2010 r. do dnia 29 października 2010 r. powód odbył okresowe szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, którego przedmiotem była aktualizacja i uzupełnienie wiadomości i umiejętności, w szczególności zakresu oceny zagrożeń występujących w procesach pracy oraz ryzyka związanego z tymi zagrożeniami, kształtowanie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy i metod ochrony pracowników przed zagrożeniami, związanymi z wykonywaną pracą. Ponadto powód posiadał 10 - letnie doświadczenie w pracy na maszynach stolarskich. Każda przyjmowana do pracy u pozwanego osoba przechodziła wstępne szkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

W dniu 25 maja 2011 r. powód rozpoczął o godzinie 6:00 dzień pracy. Tego dnia wraz M. R. (1) za pomocą maszyny do obróbki drewna (wielopily) ciął deski na mniejsze elementy. Ze względów technologicznych czynności cięcia na tej maszynie wykonują dwie osoby. Praca na wielopile polegała na tym, że M. R. (1) przesuwał w kierunku powoda deski, które przechodziły przez tarcze tnące, znajdujące się pośrodku stołu maszyny, a powód je odbierał z drugiej strony urządzenia. Podczas cięcia desek pod tarczami tnącymi maszyny zbierały się odpadki

i wióry, które z czasem sięgały do tych tarcz. W. nie posiadała osłon zabezpieczających tarcze tnące pod stołem urządzenia, a także odciągu trocin i pyłów, ponieważ uległ on uszkodzeniu mechanicznemu około miesiąc wcześniej. Mimo braku odciągu trocin i pyłów pozwany nie wycofał wielopily z procesu produkcyjnego, ani nie zamontował innego odciągu. Maszyna posiadała wyłącznik przy stanowisku pracy M. R. (1), była ustawiona w jednym końcu stolarni, a pozostali pracownicy pozwanego pracowali w budynku w odległości około 15 metrów od tej maszyny. Powód znał działanie wielopily, znajdującej się w zakładzie stolarskim pozwanego i pracował na tym urządzeniu od roku.

Około godziny 9:00 powód widząc nagromadzone odpady pod maszyną, sięgające wysokości piły, schylił się i złapał ręką odpady drewna. Powód miał założone rękawice robocze. Kiedy odgarniał zgromadzone odpady trzymaną w prawej ręce zrzywką, niespodziewanie piła maszyny poderwała ten kawałek, wciągając jednocześnie rękę powoda i ucięła trzy palce - III, IV i V. M. R. (1), ani pozostali pracujący w stolarni pracownicy nie widzieli samego momentu wypadku. Kiedy M. R. (1) zauważył, że powód odszedł od maszyny, trzymał się za rękę i poprosił o wezwanie pogotowia, wyłączył maszynę i udzielił powodowi pierwszej pomocy. Przed przystąpieniem do wybierania odpadów powód nie

wyłączył maszyny, ani nie polecił tego zrobić M. R. (1). Sam wcześniej przestrzegał innych pracowników przed ręcznym wybieraniem odpadków podczas pracy maszyny. Przed zdarzeniem z dnia 25 maja 2011 r. zdarzało się, że powód wybierał odpady przy niewyłączonej maszynie, posługując się przy tym kawałkiem zrzynki powstałej podczas cięcia desek. Przed zdarzeniem powód nie miał II palca prawej ręki, który został amputowany kilka lat wcześniej (w 2002 r.).

W chwili zdarzenia pozwany nie był obecny w zakładzie stolarskim, jak też nie posiadał ochrony ubezpieczeniowej od odpowiedzialności cywilnej w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą.

Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony przez Pogotowie (...) do Szpitala (...) w K., gdzie został przyjęty na Oddział Urazowo - Ortopedyczny z rozpoznaniem amputacji urazowej ręki prawej na wysokości śródrezcza. Podczas przewożenia powoda do szpitala karetka musiała zawrócić do zakładu stolarskiego po odcięte przez piłę palce prawej ręki powoda, które zostały tam w rękawicy. W szpitalu wykonano dwa zabiegi operacyjne: w dniu 25 maja 2011 r. - opracowanie rany ręki i wszycie kikuta w powłoki brzuszne oraz w dniu 8 czerwca 2011 r. - odcięcie płata brzusznego i przeszczep wolny skóry z przedramienia prawego. Przebieg w obu przypadkach bez zakłóceń. Na zlecenie Komendy Miejskiej Policji w K. z dnia 25 maja 2011 r. powód został przebadany na zawartość alkoholu we krwi, które nie stwierdziło obecności alkoholu etylowego w pobranej od powoda próbce krwi.

Dnia 14 czerwca 2011 r. powód w stanie ogólnym dobrym został wypisany do domu z zaleceniami: codziennej zmiany opatrunku, elewacji operowanej kończyny na temblaku, kontroli w poradni chirurgii ręki i ewentualnego usunięcia szwów w poradni ortopedycznej po 10-14 dniach, a także przyjmowania zaordynowanych leków. Po zakończeniu hospitalizacji powód leczyl się ambulatoryjnie w Poradni (...) Ręki Szpitala (...) w K. do dnia 13 grudnia 2011 r., kiedy zakończono leczenie.

Po opuszczeniu szpitala powód przebywał w domu w Z. Wielkich, gdzie mieszkał wraz z matką M. J. (2) i siostrą U. I., która sprawowała nad nim opiekę. Jej pomoc dotyczyła codziennych czynności i polegała na ubieraniu, myciu, goleniu, zmianie opatrunków, przygotowywaniu posiłków i wykonywaniu obowiązków domowych, które dotychczas wykonywał powód. U. I. wcześniej opiekowała się matką powoda. Gdy dodatkowo musiała opiekować się bratem zwolniła się z pracy. Początkowo na opiekę nad powodem przeznaczala około 6 godzin dziennie. Czas opieki nad powodem zmniejszał się stopniowo, gdy powód usamodzielniał się i obecnie wynosi on około 2 godzin. U. I. nadal pomaga bratu przy myciu, przygotowuje posiłki i wyręcza go w obowiązkach domowych, z którymi nie może sobie poradzić. M. J. (1) z racji praworęczności ma problemy z wieloma czynnościami, ale stara się nauczyć je wykonywać przy użyciu lewej ręki. Po wypadku powód zmienił się, czuje się ciężarem dla rodziny, martwi się o swoją przyszłość w związku z kalectwem, jakie go dotknęło. Powód odczuwa ból w prawej ręce i kiedy się nasila wówczas korzysta z pomocy lekarza rodzinnego. W ramach leczenia ambulatoryjnego powód kupił zaordynowane leki i środki sanitarne konieczne do zmian opatrunków, których łączny koszt wyniósł 103,36 zł.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Kaliszu z dnia 7 października 2011 r. w sprawie o sygn. akt VII K 887/1 1 A. P. został uznany winnym tego, że w dniu 25 maja 2011 r. w G., gm. Ż., jako właściciel firmy (...), będąc z tego tytułu odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków i naraził zatrudnionego na umowę - zlecenie pracownika M. J. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że nie wyposażył wielopily w osłonę zabezpieczającą strefę niebezpieczną i nie wyposażył obrabiarki w osłonę części nieroboczej piły pod stołem do czego był zobowiązany przez Państwową Inspekcję Pracy w O. pismem z dnia 22 kwietnia 2008 r., nie przystosował wielopily do zastosowania odciągów miejscowych pyłków i trocin, dopuścił do pracy M. J. (1) bez szkolenia wstępnego ogólnego, instruktażu stanowiskowego z zakresu BHP oraz ważnych badań lekarskich i spowodował, że w trakcie rozgarniania zgromadzonych pod stołem obrabiarki odpadów przez pokrzywdzonego, nastąpiło pochwylenie jego prawej dłoni przez będące w ruchu tarcze wielopily, skutkiem czego M. J. (1) doznał obrażeń ciała w postaci obciążenia części dłoni wraz z III. IV i V palcem, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na okres powyżej siedmiu dni, tj. o czyn z art. 160 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za ten czyn została wymierzona pozwanemu kara jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonywania na okres trzech lat próby.

Zdarzenie w wyniku, którego powód doznał amputacji części prawej dłoni wraz z III, IV i V palcem zostało uznane za wypadek przy pracy i zgłoszone do ubezpieczenia społecznego.

Orzeczeniem Lekarza Orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. z dnia 20 stycznia 2012 r. M. J. (1) został uznany częściowo niezdolnym do pracy do dnia 31 stycznia 2014 r., która to niezdolność pozostawała w związku z wypadkiem przy pracy i ze stanem narządu ruchu.

Orzeczeniem Lekarza Orzecznika ZUS z dnia 19 marca 2012 r. stwierdzono u M. J. (1) 36% stałego uszczerbku na zdrowiu, spowodowanego skutkami wypadku przy pracy z dnia 25 maja 2011 r., a naruszenie sprawności organizmu powoda opisano jako stan po urazowej amputacji palców od III do V ręki prawej wraz z kośćmi śródreżca prawego ze znacznym upośledzeniem zdolności chwytnej ręki prawej.

Po ustaleniu uszczerbku na zdrowiu powoda decyzją ZUS z dnia 3 kwietnia 2012 r. przyznano M. J. (1) odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w łącznej wysokości 24.480 zł.

Powód zarówno przed wypadkiem z dnia 25 maja 2011 r., jak i po tym zdarzeniu opłacał indywidualne ubezpieczenie na życie w (...) S.A. i z tytułu wypadku z dnia 25 maja 2011 r. wypłacono mu odszkodowanie w kwocie 4.600 zł.

Sąd I Instancji podkreślił nadto, że w wyniku wypadku przy pracy dnia 25 maja 2011 r. powód stracił trzy palce na wysokości śródreżca. Palec drugi był amputowany już wcześniej. Uraz wymagał operacji i leczenia szpitalnego. Przebyty uraz spowodował powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 36 % (po 12% za utratę każdego palca - III, IV i V - z kością śródreżca). Niewątpliwie wypadek i jego skutki były źródłem dolegliwości bólowych. W chwili obecnej powód zażywa leki sporadycznie, średnio raz w tygodniu. Obecny stan zdrowia jest dobry, stabilny. Nie należy spodziewać się pogorszenia stanu zdrowia, progresji istniejących zmian, czy też ujawnienia dotąd nieujawnionych następstw zdarzenia. Powód częściowo utracił zdolność do pracy, tj. nie może wykonywać prac, wymagających sprawności obu rąk. W tym zakresie należy spodziewać się poprawy, albowiem w ciągu trzech kolejnych lat po wypadku będzie następowała adaptacja do niepełnosprawności. Powód w tym sensie rokuje na częściowe odzyskanie zdolności do wykonywania prostych prac fizycznych. Jednak nie należy spodziewać się poprawy sprawności ręki jako takiej.

Pozwany naruszył szereg przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie technicznym –wyposażenie w maszyny i urządzenia, nie spełniające wymagań przepisów BHP (m.in. wielopila nie posiadała odciążu trocin i pyłu). Naruszył szereg przepisów w zakresie organizacji procesu pracy oraz sprawowania właściwego nadzoru nad procesem pracy i osobami wykonującymi pracę na jego rzecz.

Powód swoim zachowaniem w dniu wypadku niewątpliwie przyczynił się do powstania szkody poprzez fakt podjęcia pracy na maszynie nie spełniającej wymagań przepisów BHP. Pracował przy obrabiarce do drewna w rękawicach roboczych co jest kategorycznie zabronione. Włożył i operował ręką w strefie niebezpiecznej maszyny podczas jej pracy - co jest kategorycznie zabronione nie tylko przy obrabiarkach do drewna, ale i przy obsłudze innych maszyn, posiadających elementy ruchome.

Analizując sytuację życiową powoda Sąd meriti wskazał, że M. J. (1) ma 53 lata, z zawodu jest ślusarzem mechanikiem, nie pracuje i utrzymuje się z renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w kwocie 855,05 zł netto miesięcznie. Powód jest kawalerem, nie ma dzieci. Nadal mieszka z matką oraz siostrą U. I. w miejscowości Z..

Pozwany A. P. ma 40 lat, z zawodu jest stolarzem i nadal prowadzi działalność gospodarczą w zakresie produkcji palet drewnianych. Z tego tytułu uzyskuje dochód w wysokości 1.500 zł miesięcznie. Pozwany jest żonaty i ma jedno dziecko w wieku 17 lat. Aktualnie pozwany wycofał z procesu produkcyjnego wielopilę.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom pozwanego oraz świadków M. R. (2) i M. P. co do twierdzeń, że bezpośrednio przed zdarzeniem powód wypił puszkę piwa, odwołał się przy tym do badań na zawartość alkoholu we krwi, które nie potwierdziło obecności alkoholu w organizmie powoda. Sąd wskazał także na powody oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego chirurga na okoliczność obrażeń okolicy brzucha – uznał, że właściwej oceny dokonał już biegły ortopeda traumatolog.

Sąd Okręgowy, rozważając zasadność roszczeń powoda wskazał, że pracownik, który uległ wypadkowi przy pracy co do zasady jest uprawniony do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, przewidzianych w ustawie z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy (t.j. Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 z zm.) -. Mimo uzyskania przez pracownika świadczeń z ustawy wypadkowej może okazać się, że nie zapewniają one pełnej kompensaty szkody poniesionej przez niego w związku z wypadkiem przy pracy. W takiej sytuacji literatura i orzecznictwo jednoznacznie wskazują na możliwość wystąpienia przez pracownika z roszczeniami przeciwko pracodawcy i pociągnięcia go do odpowiedzialności na podstawie przepisów art. 415 i nast. k.c.

Sąd podkreślił, że w praktyce na zasadzie winy pracodawca będzie odpowiadał za szkodę wyrządzoną pracownikowi przede wszystkim w przypadkach niewykonania lub nienależytego wykonania ciążącego na nim bezwzględnie obowiązku ochrony życia i zdrowia pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki - art. 207 § 2 k.p. Należy przy tym zaznaczyć, że odpowiedzialność pracodawcy zaistnieje nie tylko w sytuacji naruszenia przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, ale również ogólnych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub reguł wykonywania określonego rodzaju pracy.

Jak ustalono w niniejszej sprawie prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Kaliszu z dnia 7 października 2011 r. w sprawie o sygn. akt VII K 887/11 A. P. został uznany winnym czynu z art. z art. 160 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. jako właściciel firmy Zakład (...), będąc z tego tytułu zobowiązanym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków i naraził zatrudnionego na umowę - zlecenie pracownika M. J. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego doznał na skutek zdarzenia z dnia 25 maja 2011 r. Przeprowadzona na potrzeby niniejszego postępowania opinia biegłego z dziedziny bhp niezaprzeczalnie potwierdziła, że pozwany naruszył szereg przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie technicznym oraz w zakresie organizacji procesu .W zakładzie pracy pozwanego zarówno w dniu wypadku, jak i przed tym zdarzeniem było wiele uchybień, naruszeń przepisów bhp. Naruszenia te mają ścisły związek z zaistniałym wypadkiem powoda, a niedopełnienie wymagań bhp przyczyniło się do powstania wypadku, jakiemu uległ powód.

Rozważając zarzut przyczynienia Sąd uznał, że powód również naruszył zasady bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie obsługi obrabiarki do drewna - wielopłyły poprzez wykonywanie prac w rękawicach, usuwanie odpadów podczas pracy obrabiarki. Operował ręką w strefie niebezpiecznej maszyny podczas jej pracy - co jest kategorycznie zabronione nie tylko przy obrabiarkach do drewna, ale i przy obsłudze innych maszyn posiadających elementy ruchome. Sąd uznał ostatecznie, że powód przyczynił się do zdarzenia w 1/3.

W pozwie M. J. (1) określił całkowite roszczenie na kwotę 103.015,36 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty wskazując, że na tę kwotę składają się: 103,36 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, 2.912 zł tytułem zwrotu kosztów opieki nad powodem (182 dni x 2 godz. na dobę x 8 zł), a także kwota 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, jako właściwa w stosunku do rozmiaru i cierpienia jakie odniósł w wyniku wypadku.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę ustalenia faktyczne poczynione w sprawie, a w szczególności rodzaj i stopień doznanych przez powoda obrażeń , cierpienia fizyczne i psychiczne powoda, związane nie tylko z bólem powypadkowym, ale też z następstwami podjętego leczenia. Uraz wymagał operacji i leczenia szpitalnego i spowodował powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu. Procentowy uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi łącznie 36 % Niewątpliwie wypadek i jego skutki były źródłem dolegliwości bólowych, które stopniowo malały. Powód zażywa leki sporadycznie, średnio raz w tygodniu. Obecny stan zdrowia jest stabilny. Powód nie wymaga dalszego leczenia. Powód częściowo utracił zdolność do pracy, tj. nie może wykonywać prac wymagających sprawności obu rąk. W

tym zakresie należy spodziewać się poprawy, albowiem w ciągu trzech kolejnych lat po wypadku będzie następowała adaptacja do niepełnosprawności. Jednak nie należy spodziewać się poprawy sprawności ręki, jako takiej i nigdy nie wróci do stanu zdrowia sprzed wypadku.

Na krzywdę powoda złożyły się bezsprzecznie ograniczenia fizyczne jakie odczuwa i prawdopodobnie będzie odczuwał do końca swego życia, a także cierpienia psychiczne, które niewątpliwie wystąpiły i mogą się pogłębiać. W chwili zdarzenia powód był osobą w średnim wieku, samodzielną, sprawną fizycznie i pracującą zawodowo. M. J. (1) prowadził i nadal prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z matką i siostrą. Na skutek wypadku w początkowym stadium leczenia stał się niesamodzielnym, wymagał opieki i pomocy przy wszystkich czynnościach życiowych.

Sąd uznał, że roszczenie powoda należy uwzględnić i przy przyjęciu jego przyczynienia do powstania szkody zasądził kwotę 75.300 złotych. Zdaniem Sądu kwota ta spełnia charakter kompensacyjny i jest w stanie złagodzić powodowi doznane cierpienia, a jednocześnie utrzymana jest w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom gospodarczym i społecznym.

Orzekając o zgłoszonym roszczeniu odsetkowym Sąd miał na uwadze dominującą zasadę, iż wymagalność zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) i związany z nią obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) przypadają na moment doręczenia dłużnikowi odpisu pozwu lub wezwania go do spełnienia i zasądził odsetki od następnego dnia po doręczeniu odpisu pozwu. tj. od dnia 28 września 2012 r., kiedy to pozwany został skutecznie wezwany do zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i 100 k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Z uwagi na to, że powód wygrał proces w 2/3, a pozwany przegrał proces w 1/3, Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Kaliszu kwotę 4.170,00 zł stanowiącą część nieuiszczonych kosztów sądowych. Ponadto odpowiednio Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.217,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go

w części, tj. w punkcie 1 - zasądzającym kwotę zadośćuczynienia ponad kwotę 20.000 zł oraz w punkcie 3 i 4.

Skarżący wyrokowi temu zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, mającego wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 362 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, prowadzącą do przyjęcia, że powód przyczynił się do powstania szkody w 1/3 pomimo, że prawidłowa ocena ustaleń faktycznych prowadzi do wniosku, że stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody winien zostać określony na poziomie 1/2;
2. naruszenie prawa materialnego, mającego wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na ustaleniu kwoty zadośćuczynienia na zbyt wygórowanym poziomie, przede wszystkim skutkiem pominięcia okoliczności, że powód otrzymał już częściową rekompensatę pieniężną z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz z (...) Zakładu (...) na (...) S.A. w łącznej wysokości 29.080 zł;
3. naruszenie prawa procesowego, mającego wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic zasady swobodnej oceny dowodów przy ocenie zeznań świadków: M. R. (2) i M. P. oraz zeznań pozwanego co skutkowało odmową wiarygodności ich zeznań w zakresie w jakim twierdzili, że powód w dniu zdarzenia spożywał alkohol.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami, rozstrzygnięcie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego według norm przepisanych oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wskutek kontroli instancyjnej zapadłego orzeczenia Sąd Apelacyjny uznał, że wyrok Sądu I instancji podlega nieznacznej zmianie w oparciu o przepis art. 386 § 1 k.p.c.

Na wstępie należało się odnieść do zarzutów apelacji, dotyczących naruszenia przepisów postępowania, gdyż determinuje to rozważania co do zarzutów naruszenia prawa materialnego. Jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania, mogą być podstawą oceny prawidłowości rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Od razu zastrzec należy, że Sąd Apelacyjny poza poniższym wywodem aprobuje i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji uznając, że nie ma potrzeby ponownego ich przytaczania w dalszych rozważaniach.

Należy przyznać rację skarżącemu co do przekroczenia granic zasady swobodnej oceny dowodów przy ocenie zeznań świadków: M. R. (2) i M. P. oraz zeznań pozwanego, co skutkowało odmową wiarygodności ich zeznań w zakresie w jakim twierdzili, że powód w dniu zdarzenia spożywał alkohol, tyle że naruszenie reguł oceny dowodów nie miało wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Nie ma wątpliwości, że świadkowie M. R. (2) oraz M. P. zeznali, że w dniu wypadku w czasie przerwy śniadaniowej powód wypił piwo. To samo twierdził pozwany, choć nie był wtedy obecny na terenie swojej firmy. Tym dowodom Sąd przeciwstawił wynik badania przeprowadzonego u powoda po wypadku w trakcie czynności wyjaśniających, prowadzonych przez Policję i na tej podstawie odmówił wiary zeznaniom w/w. Badanie to nie potwierdziło zawartości alkoholu etylowego w organizmie powoda. Zasadnie jednak skarżący wywiódł, że umknęła uwadze Sądu okoliczność, że wypadek wydarzył się około godziny 9, natomiast krew do badania została pobrana około 22.50 tego samego dnia, co wynika wprost z protokołu pobrania krwi do badań, znajdującego się na k- 26 akt VII K 887/11 Sadu Rejonowego w Kaliszu - (w załączeniu). Upływ czasu miał niewątpliwie wpływ na wynik badania, tyle że pozostaje to bez wpływu na treść rozstrzygnięcia. Nie da się bowiem ustalić kiedy dokładnie powód spożywał piwo, co jadł na śniadanie, czy i jaką miał zawartość alkoholu we krwi bezpośrednio po wypadku, w jakiej fazie reakcji na alkohol się znajdował, jakie piwo spożywał i jaka była zawartość alkoholu w tym piwie. Przyjęcie więc, jak chce apelujący, że powód spożył puszkę piwa do śniadania nie może, przy braku dalszych, bardziej szczegółowych ustaleń, prowadzić do innych wniosków, niż tylko wniosku o niemożności ustalenia wpływu tej okoliczności na funkcjonowanie organizmu powoda i przebieg zdarzenia.

Kolejny zarzut dotyczył naruszenia prawa materialnego - art. 362 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, prowadzącą do przyjęcia, że powód przyczynił się do powstania szkody w 1/3 pomimo, że prawidłowa ocena ustaleń faktycznych prowadzi do wniosku, że stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody winien zostać określony na poziomie 1/2. Apelujący podnosi, że powód przyczynił się do powstania szkody w stopniu znacznym, pracował w rękawicach, co jest zabronione, nie wyłączył maszyny przed przystąpieniem do usuwania odpadów, a sam przestrzegał innych przed takim zachowaniem, miał wystarczające doświadczenie, był przygotowany praktycznie i przeszkolony co do zasad obsługi maszyny.

Zgodnie z przepisem art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przepis ten nie ma zastosowania, jeżeli szkoda jest wyłącznie następstwem czynu samego poszkodowanego, a więc gdy tylko on jest sprawcą szkody. O przyczynieniu można mówić tylko wtedy, gdy określone zachowanie poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Chodzi zatem o związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Jak to bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 20 września 1975 roku, podjętej w sprawie III CZP 8/75 (...), 1976 Nr 7-8 poz. 151) przepis ten ma charakter normy ogólnej i jest właściwy do oceny istnienia związku przyczynowego we wszystkich wypadkach przewidzianych w kodeksie chyba, że przepis szczególny wskazuje inny sposób określenia zakresu związku przyczynowego. / vide Komentarz do Kodeksu cywilnego Księga trzecia Zobowiązania tom I Wielkie Komentarze Lexis Nexis Wydanie 9 str. 86 /.

W niniejszej sprawie wina apelującego została przesądzona wyrokiem, wydanym w sprawie VII K 887/1 1 Sądu Rejonowego w Kaliszu, którym Sąd w niniejszej sprawie z mocy art. 11 k.p.c. jest związany. Pozwany został skazany za to, że będąc - jako właściciel firmy (...) - odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków i naraził powoda na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, bo nie wyposażył wielopłyty w osłonę zabezpieczającą strefę niebezpieczną i nie wyposażył obrabiarki w osłonę części nieroboczej piły pod stołem, do czego był zobowiązany przez Państwową Inspekcję Pracy w O. pismem z dnia 22 kwietnia 2008 r., nie przystosował wielopłyty do zastosowania odciągów miejscowych pyłków i trocin. Gdyby wielopłyta miała wszystkie konieczne urządzenia pomocnicze i zabezpieczenia z dużą dozą prawdopodobieństwa można twierdzić, że do wypadku w ogóle by nie doszło. Z drugiej strony nie sposób zaprzeczyć, iż powód – jako nieostrożny pracownik przyczynił się do powstania szkody, lecz stopnia jego zaniedbań nie można równoważyć zaniedbaniami po stronie jego pracodawcy. Istotnie nie powinien on usuwać odpadów w rękawicach i czynić tego przy włączonym urządzeniu, ale to nie znaczy, że jego stopień zawinienia, prowadzący do powstania szkody może być szacowany równoważnie do stopnia zawinienia pracodawcy.

W okolicznościach rozpatrywanej sprawy z pola widzenia apelującego umyka okoliczność, że badamy relacje pomiędzy zleceniodawcą, a wykonującym pracę na podstawie umowy zlecenia, przy czym przepisy kodeksu pracy w zakresie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy mają tu zastosowanie. (art. 304, 304¹k.p.) Wobec tego obowiązków przypisanych powodowi nie można czytać w oderwaniu od obowiązków pracodawcy. Jak stanowi przepis art. 207 § 1 i 2 kodeksu pracy pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany: organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń, reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy. Zgodnie z art. 304¹ k.p. obowiązki, o których mowa w art. 211 k.p. odnoszące się do pracowników, tj. obowiązek przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, w zakresie określonym przez pracodawcę lub inny podmiot organizujący pracę, ciąży również na osobach fizycznych wykonujących pracę na innej podstawie niż stosunek pracy w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę lub inny podmiot organizujący pracę. Elementy tych obowiązków powinny być zatem dookreślone w umowie cywilnoprawnej zawartej przez strony. Umowa łącząca strony żadnych obowiązków w tym zakresie nie precyzowała. W zakładzie pracy, w którym występują zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników, pracodawca jest zobowiązany do szczególnej staranności w przeciwdziałaniu tym zagrożeniom. Naruszenie tego obowiązku może stanowić czyn niedozwolony, niezależnie od tego, że może być również uznane za naruszenie objętego treścią stosunku pracy obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 § 2 k.p.). Takie stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 27 stycznia 2011 r., II PK 175/10, LexPolonica nr 2589693 (OSNPUS 2012, nr 7-8, poz. 88). Zdaniem Sądu Najwyższego nie do przyjęcia jest stanowisko, że podjęcie przez pracownika pracy zawodowej ze świadomością zagrożeń, jakie stwarza ona dla jego zdrowia lub życia, zwalnia pracodawcę od odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy, ochronę zdrowia i życia tego pracownika lub ogranicza tę odpowiedzialność. Niepodjęcie przez pracodawcę działań możliwych, dyktowanych doświadczeniem życiowym i dbałością o zdrowie i życie, zapobiegających naruszeniu tych dóbr jest naruszeniem porządku prawnego uzasadniającym kwalifikację takiego zachowania jako deliktu. Kwalifikację taką uzasadnia tym bardziej sytuacja, w której zaniedbanie to prowadzi do rozstroju zdrowia - a więc do naruszenia dobra osobistego człowieka, podlegającego ogólnej ochronie prawa cywilnego, bez względu na charakter stosunków wiążących sprawcę naruszenia i poszkodowanego.

W tych warunkach należało zaaprobować przyczynienie powoda do powstania szkody w 1/3, jak to uczynił Sąd meriti, przy braku uzasadnienia dla przyjęcia przyczynienia na poziomie wskazanym przez apelującego.

Ostatni zarzut obejmował naruszenie prawa -art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, skutkującą ustaleniem kwoty zadośćuczynienia na zbyt wygórowanym poziomie, przede wszystkim na skutek pominięcia okoliczności, że powód otrzymał już częściową rekompensatę pieniężną z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz z (...) Zakładu (...) na (...) S.A. za skutki wypadku z dnia 25 maja 2011 roku w łącznej wysokości 29.080 zł;

Wypłata dokonana przez (...) na Życie z racji (...) z istoty swej nie może być brana pod uwagę przy wazeniu odpowiedniego zadośćuczynienia. Obejmuje ona świadczenia należne powodowi na podstawie odrębnej umowy, zawartej z towarzystwem ubezpieczeniowym, obejmującej także obowiązek uiszczenia składki. Jest to odrębne ubezpieczenie, wykupione przez powoda, z którego świadczenie nie rzutuje w żadnej mierze na wysokość zadośćuczynienia. Natomiast co do rekompensaty pieniężnej wypłaconej przez ZUS Sąd Apelacyjny pragnie dowołać się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., w sprawie I CK 410/2002 (L.pl nr (...)) zgodnie z którym jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy (w wypadku w drodze do i z pracy) nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 kc; odszkodowanie to powinno natomiast być wzięte pod uwagę przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania.

Okoliczność wypłaty świadczenia z ubezpieczenia społecznego została uwzględniona przez Sąd orzekający, który powołał ustalenia w tym zakresie w treści uzasadnienia wydanego wyroku. Tę okoliczność uwzględnił szacując wysokość zadośćuczynienia adekwatnego do rozmiaru krzywdy, która jest wiodącym i zasadniczym kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia.

Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy uwzględnić czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową itp. (por. uchwałę Pełnego Składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r. III CZP 37/73 OSNCP 1974/9 poz. 145 oraz wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r. I CK 131/2003 OSNC 2005/2 poz. 40). Nie bez znaczenia są też konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego. Wszystkie te okoliczności zostały uwzględnione przez Sąd I instancji

Wyważenie odpowiedniej kwoty, w relacji do okoliczności sprawy, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria, wpływające na tę postać kompensaty, bądź też gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów, decydujących o wysokości zadośćuczynienia, elementem dominującym. (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 stycznia 2000 roku III CKN 536/98- LEX 6942276, ten sam Sąd w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 kwietnia 2002 roku II CKN 605/00- LEX 484718 i w wyroku z dnia 26 września 2002 roku III CKN 1037/00 LEX 56905, a nadto w wyroku z dnia 18 listopada 2004 roku, wydanym w sprawie I CK 219/04 LEX 146356, wyroku z dnia 22 marca 2001 roku, wydanym w sprawie V CKN 1360/00 LEX 52394).

Zmiana rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego podyktowana była błędami rachunkowymi, skutkującymi nieuwzględnieniem takiego zakresu przyczynienia, jakie przyjął i uzasadnił Sąd I instancji, zwłaszcza że sam wskazał na zasadność roszczeń powoda w całości i uwzględnienie przyczynienia w 1/3. Taka konstrukcja oznacza, że przy przyjęciu przyczynienia powoda do powstania szkody w 1/3 zasądzeniu podlegała kwota 68.677 złotych, a nie kwota 75.300 złotych. Zasądzenie kwoty 75.300 zł oznacza przyjęcie przyczynienia powoda do powstania szkody w granicach 27%. Pozostałe składniki dochodzonej kwoty, poza zadośćuczynieniem co do zasady nie były kwestionowane przez pozwanego, apelacja nie zawiera żadnych zarzutów z tym związanych, nie mniej wobec uznania jedynie roszczenia o zadośćuczynienie na poziomie 20.000 złotych należy wskazać, że koszty leczenia w kwocie 103,36 zł zostały wykazane załączoną do pozwu fakturą nr (...) (k- 35) i potwierdzone w opinii biegłego ortopedy, natomiast koszty opieki wliczone są na minimalnym poziomie dwóch godzin dziennie za okres od 14 czerwca 2011 roku do 13 grudnia 2011 roku tj. od dnia opuszczenia szpitala przez powoda po hospitalizacji związanej z wypadkiem do daty stwierdzenia w Poradni (...) Ręki Wojewódzkiego Szpitala (...) w K. do zakończenia leczenia. Zakres koniecznej opieki w tym czasie

został potwierdzony opinią biegłego ortopedy traumatologa i zeznaniami świadka U. I., sprawującej bezpośrednią pieczę nad powodem. Stawka 8 zł za godzinę odpowiada stawkom opiekunek (...), przyjmowanym w orzecznictwie pomocniczo.

Wobec tego Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i zasądził kwotę 68.677 złotych, przyjmując przyczynienie w jednej trzeciej i oddalając powództwo w pozostałej części, jako pozbawione uzasadnionych podstaw prawnych.

To rozstrzygnięcie skutkowało także zmianą rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu. I tak podlegającą ściąganiu od pozwanego w punkcie trzecim kwotę 4170 złotych należało obniżyć do kwoty 3704 złote, a koszty zastępstwa procesowego zasądzone od pozwanego w punkcie czwartym obniżyć z kwoty 1217 złotych do kwoty 1206 złotych. Powód wygrał proces w 66.66%, pozwany przegrał go w takiej części i w takim zakresie, na podstawie art. 100 k.p.c. winien pokryć koszty procesu, w tym 3704 złote kosztów sądowych (z kwoty 5556 zł) i 1206 złotych koszty zastępstwa procesowego należne powodowi (...).66%- (...).

W pozostałej części apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. z przyczyn powołanych wyżej

Na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1720 złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego. Apelujący wygrał to postępowanie w 12%. Koszty postępowania apelacyjnego wyniosły 8165 złotych, z czego powód winien pokryć 979,80, a pokrył 2700 z tytułu zastępstwa procesowego. Różnica podlegała zasądzeniu na jego rzecz. Stawka wynagrodzenia pełnomocników wynika z § 6 pkt. 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. (t. jedn. Dz. U z 2013 poz. 461), natomiast opłata od apelacji, podlegająca rozliczeniu wyniosła 2765 złotych